

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV

Warszawa, wtorek 22 sierpnia 1944 r.

Nr. 33 (105)

Czwarty tydzień

Rozpoczęliśmy czwarty tydzień Powstania.

Gdyby kto w dniu 1-go sierpnia zapowiedział, że przez pełne trzy tygodnie Warszawa będzie zwycięsko stawiała czoła niemieckiej potęgze, że mimo osamotnienia i braku jakiegokolwiek odciążenia przez działania wojenne sowieckie walka nasza tyle potrafi wykazać własnej siły i że w tydzień czwarty będziemy wchodzili z tak wielką pewnością niezawodnego zwycięstwa, — byłby się spotkał z powszechnym niedowierzaniem, może nawet okrzykami za szaleńca. I w tym tkwi najdobniejsza charakterystyka naszych dotychczasowych osiągnięć.

Niewątpliwie, szczegółowy bilans minionego okresu wykazuje po naszej stronie wielkie straty. Jeśli jednak zważymy, że w warunkach coraz sroższego teroru okupacyjnego każdy dzień i tak pełen był ofiar i gwałtów, to straty ludzkie, spowodowane Powstaniem znacznie się zredukują. Dodać zaś trzeba, że równorzędnie z nimi idą ogromne straty Niemców — czego nie było w dobie walki podziemnej.

Dotkliwsze są straty materialne. Skoro jednak Niemcy zdecydowali się uczynić ze stolicy Polski drugi Stalingrad, straty te tak czy owak były nieuchronne. Odwrócić je mogła jedynie szybka ofensywa sowiecka — ale ten czynnik był od nas zupełnie niezależny.

Straty więc są bardzo poważne. A jednak osiągnięte zyski są jeszcze poważniejsze.

Uświadamiamy je sobie już powszechnie, o ile chodzi o odcinek wewnętrzny. Powszechna jedność i solidarność, podjęcie jawnej pracy nad przywróceniem polskiej niepodległości, a w miejsce niedawnego jeszcze kompleksu niższości wobec Niemców — kompleks siły, jej coraz bardziej rosnące świadome poczucie. Jeśli nawet tu i ówdzie są pewne niedociągnięcia lub nierówności, to w twardej szkole życia szybko znikają. Polska powstaje.

Jeszcze jednak donioślejsze są zyski zewnętrzne, na terenie międzynarodowym, przy czym czym rzecz nader ważna, że zyski te coraz szybciej rosną. W pierwszym tygodniu Powstania było za granicą traktowane dość sceptycznie, w drugim nie bez pewnych krytycznych zastrzeżeń, w trzecim — z rosnącym podziwem. Widać to z każdym wyraźniej z głosów, jakie nas ze świata dochodzą.

Powstał samoistny, niezależny front polski na oceanie okupacyjnego potopu — pojawiły się pierwsze wysypki niepodległości, na których polski żołnierz broni polskiej ziemi, a polskie legalne władze nadają z powrotem żywą treść pojęciu państwa. W przeddzień końcowych wydarzeń wojennych Polska stanęła w ręce państw sprzymierzonych, już nie tylko przez wojskowe i polityczne czynniki na obczyźnie, ale i przez własny samodzielną czyn zbrojny na własnej ziemi. Za-

razem zaś wykazała tak nieugiętą wolę niepodległości, że z tą wolą czynniki mające normować powojenny porządek świata, będą się musiały liczyć o wiele bardziej, niż jeszcze miesiąc temu.

Dotychczas cała nasza akcja zbrojna na terenie kraju, cała nasza pomoc wojskowa w stosunku do Sowietów, nie wywoływała silniejszych oddźwięków w świecie, stale przykrywana cieniem rosyjskim. Obecnie — stała się widoczna.

I nie mamy przy tym czego się wstydić w zestawieniu czy to z powstańcami w Jugosławii czy z francuskimi „Maquis” — jednymi i drugimi o wiele lepiej sytuowanymi, tak pod względem zaopatrzenia w broń i sprzęt, jak i koordynacji działań z występującą w pobliżu armią regularną. Odmienną naszego położenia, jego wyjątkowość, jego niewiarygodne trudności, wynikłe z niejasnego ciągle stosunku Sowietów —

były dotąd dla Zachodu zupełnie nieznanymi. Teraz zaś stają się nie tylko wiadome, ale i zrozumiałe. Właśnie i jedynie — dzięki Powstaniu.

W czwarty tydzień wchodzimy pod znakiem wzmagającej się aktywności wojsk sowieckich pod Warszawą i coraz wydawniejszej pomocy dla nas z Zachodu, a przede wszystkim — potężniejszego w całym Kraju oddźwięku tego, co się rozgrywa w stolicy. Jak za Szwed-

dów obrona Częstochowy stała się momentem zwrotnym dla postawy całej Rzplitej, tak i obecne Powstanie w Warszawie elektryzuje wszystkie ziemie polskie, aktywizując je i solidaryzując pod hasłem bezwzględnej obrony niepodległości.

Ta ostatnia pozycja w bilansie zysków dopiero zaczyna się zaznaczać, ale na ogólnym rachunku kto wie, czy nie ona właśnie najbardziej zaważy.

Rozgrom Niemców we Francji

Koniec wojny już się zbliża

LONDYN, 22.8. (Ag. Serwis). — W ciągu 10 dni sojusznicy osiągnęli zupełne i decydujące zwycięstwo w północno-zachodniej Francji. Oświadczenie to złożył wczoraj gen. Montgomery, naczelny dowódca wszystkich wojsk sojuszniczych w północnej Francji, który w rozkazie do podległych mu wojsk powiedział:

„W dniu 11 sierpnia powiedziałem, że musimy zlikwidować potężne wojska niemieckie, które przysparzają nam tyle trudności. Powiedziałem, że musimy skończyć z nimi raz na zawsze i w ten sposób przyspieszyć koniec wojny. Dziś, w 10 dni później, zadanie to zostało wykonane. Armia niemiecka w północno-zachodniej Francji poniosła decydującą klęskę. Zarówno w t. zw. saku normandzkim, jak i poza tym obszarem, zniszczenie ludzi i sprzętu nieprzyjaciela przybrało kolosalne rozmiary. Trwa ono w dalszym ciągu. Żaden oddział nieprzyjacielski, który zdołał uciec, nie będzie w stanie stanąć do walki w ciągu szeregu miesięcy. Uciekających niedobitków czeka jeszcze szereg niespodzianek. Zwycięstwo jest zdecydowane i całkowite. Mogę tylko wyrazić nasz najwyższy podziw dla

niezwykłych wartości bojowych wojsk amerykańskich. Mogłem ocenić wysokie wartości bojowe, wykazane przez

wojska brytyjskie, kanadyjskie i polskie... Wiadomości ze wszystkich frontów na całym świecie są bardzo do-

Walki niemiecko-sowieckie w rejonie Warszawy

WARSZAWA, 22. 8. (PAT). Podajemy wyjątki z oficjalnych komunikatów sztabów rosyjskiego i niemieckiego, dotyczące walk na ziemiach polskich.

Z komunikatu sztabowego czerwonej armii, podanego przez Radzieckie Biuro Informacyjne w nocy na 21 bm.:

„Na wschód i północny wschód od Pragi odparto silne ataki nieprzyjaciela i przeprowadzono skuteczny kontratak. Polepszone własne pozycje i zajęto kilka miejscowości. Przeciwdzierzenia oddziałów SS, odparto, Niemcy powtarzali swe ataki 20 razy. Zostawili na polu bitwy 900 zabitych. Zniszczono im 23 czołgi; zdobyto 14 czołgów, 8 dział i 21 karabinów maszynowych. Na północ od Sandomierza zlikwidowano ostatnie punkty oporu niemi-

kiego. Otoczono zgrupowania nieprzyjaciela wezwano do podania się, a po odmowie w większości zlikwidowano. M. nn. zajęto Rzeczyce, Sucharzewo, Wysiadłów, Radoszki, Zagrody i Odcinek“.

Z komunikatu Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych z dnia 21. 8., godz. 15.30: „Na przedpolu Pragi na południowy zachód od Mielca, na przyczółkach na r. od Baranowa i na zachód od Lublina, jak i na południowy wschód od Warki ataki bolszewickie zostały po ciężkich walkach odparte lub zatrzymane. Na północny wschód od Warszawy próby przełamania się Sowietów w kierunku na Bug zostały zatrzymane w głębi naszych pozycji“.

bre. Koniec wojny już się zbliża. Postaramy się o wykonanie naszego zadania w czasie rekordowym“.

Wojska sprzymierzone znajdują się obecnie na drugim brzegu Sekwany po obu stronach Paryża. Naczelne dowództwo sprzymierzonych stwierdziło dziś rano, że wojska sojusznicze przekroczyły Sekwanę na południo-wschód od Paryża w okolicy Fontainebleau. Na północ-zachód od Paryża posiłki amerykańskie przepławiają się przez rzekę celem wzmocnienia przyczółka w rejonie Mantes. Niemiecki rzeczoznawca wojskowy kpt. Sertorius podał, że wojska sprzymierzone, posuwające się wzdłuż południowego brzegu Sekwany w kierunku ujścia, dotarły do miejscowości Gaillon, położonej około 35 km od Mantes, co oznaczałoby otoczenie resztek 7-ej armii niemieckiej nowym pierścieniem. Na odcinku nad wybrzeżem oddziały kanadyjskie posunęły się 12 km w głąb kraju w kierunku Lisieux. Upadek tego miasta oczekiwany jest z godziny na godzinę. W ostatnich kilku dniach wzięto 25 tys. jeńców z obu potrzasków, a mianowicie z wcześniejszego już Falaise i nowego pod Trun. Wśród jeńców znajduje się 3 generałów.

Korespondenci przy naczelnej kwaterze wojsk sojuszniczych donoszą, że w południowej Francji postępy wojsk sprzymierzonych są tak szybkie, iż działania przekraczają znacznie osiągnięcia przewidywane planem. Wewnątrz Tuluzy toczą się walki uliczne z oddziałami francuskimi, które wtargnęły do miasta od zachodu i północy. Garnizon niemiecki w Marsylii znajduje się pod dwiema atakującymi siłami, oddziałami Macquis wewnątrz miasta oraz głównymi siłami sojuszniczymi, nacierającymi ze wschodu i znajdującymi się mniej niż 14 km od miasta. Wojska sprzymierzone dotarły na odległość 120 km od przyczółka w głąb kraju. Liczba jeńców wynosi już 14.000 żołnierzy. Oddziały, które przekroczyły Loarę, posuwają się w kierunku granicy hiszpańskiej, nie napotykać prawie zupełnie na opór Niemców.

Na odcinku adriatyckim, wojska polskie znajdują się w pościgu za nieprzyjacielem i zdobyły miejscowość Castel Vecchio.

Wojska sowieckie ominęły Dorpat w Estonii i zdobyły nowe tereny na Łotwie na wschód od Rygi. Usiłując nawiązać łączność z otoczonymi wojskami niemieckimi w państwach bałtyckich. Niemcy atakują silnie wzdłuż linii z Szawli w kierunku Mitawy i osiągnęli pewne sukcesy. Na północ-wschód od Warszawy duży odcinek kolei Warszawa-Białystok został odbity z rąk Niemców. M. in. Rosianie zajęli Tluszcz.

Na froncie bojowym Warszawy

Meldunki, napływające z całego miasta, podkreślają, że nieprzyjaciel atakuje miękko i jeżeli osiąga gdzieś jakieś sukcesy, to tylko dzięki sile ognia swej ciężkiej broni i wzniesienia pożarów.

Niedzielne sukcesy naszych oddziałów objęły oprócz zdobycia PAST-y opanowanie silnej niemieckiej pozycji w fabryce Hartwiga przy ul. Towarowej oraz odbicie na Woli browaru Haberbuscha. W walkach o gmach PAST-y padło 36 Niem-

ców, 6 zostało rannych, a 115 poszło do niewoli.

Na Powiślu niemiecki wypad z wiaduktu w kierunku ul. Czerwonego Krzyża skończył się ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Nocy wczorajszej załoga niemiecka, która dotychczas okupowała dom na rogu Marszałkowskiej i Al. Sikorskiego (w domu tym mieściła się restauracja „Żywiec“) podpała dom i wycofała się w kierunku Dworca Głównego. Niemcy z „Żywieca“

mają na swym sumieniu większość spalonych domów w Al. Sikorskiego.

Rejon Starego Miasta jest nadal ciężko atakowany przez niemieckie czołgi, lotnictwo i artylerię. Bombardowano Plac Muranowski, Bonifraterską i Leszno. Największy wysiłek wroga skierowany był na Leszno i Nalewki celem opanowania Pl. Krasińskich i złamania systemu obronnego Starego Miasta.

Niemcy z Parku Ujazdowskiego przeprowadzili natarcie, wspierane granatnikami i czołgami i mające na celu przebicie drogi do gmachu PAST-y przy ul. Piłsudskiego. Mimo wielkiej przewagi ognia nieprzyjaciela musiał wycofać się na swe pozycje wyjściowe.

Pod terrorystyczną przewagą broni technicznej nieprzyjaciela oddziały nasze wycofały się z płonącej Politechniki i umocniły się na ul. Noakowskiego.

Natarcie oddziału 30 kałmuków pod dowództwem dwóch podoficerów niemieckich na barykadę przy ul. Boleść zakończyła się kompletną klęską nieprzyjaciela. Załoga barykady zlikwidowała cały oddział.

Zniszczenia na Starym Mieście

WARSZAWA, 22. 8. (PAT). Kościół garnizonowy przy ulicy Długiej jest uszkodzony bardzo poważnie. Kościół na ul. Długiej i rogu ul. Freta ma straconą wieżę, a wewnątrz uszkodzone wstrząsami. Kościół nawprost Długiej, na ul. Freta uszkodzony, wieża spalona. Katedra św. Janu ma cały fronton kompletnie rozwalony, poza tym znisz-

czona wieża. Gmach Ministerstwa Sprawiedliwości przy ul. Długiej 7, dawny pałac Raczynskich, kilkakrotnie trafiony, dachy porożywane. Gmach od strony ul. Kilińskiego zburzony. Cenne freski i wizerowania w głównym gmachu podpalone. Archiwum akt dawnych uratowane. Budynek przy ul. Długiej 15, kompletnie zburzony.

